

Idę cienistą stroną ulicy

Grzegorz Turnau

Idę cienistą stroną ulicy,
a ty słoneczną -
a ty słoneczną
płyniesz w obłoczku zwiewnej spódnicy
stopą taneczną -
stopą taneczną.
Idziesz słoneczna, sama, jak właśnie
rozkwitły z pąka liść,
że idącemu cieniem jest jaśniej -
na ciebie patrząc - iść.

Tam po twojej stronie przepych wiosenny
klomby ogarnia -
klomby ogarnia.
Tutaj już tylko schną chryzantemy
w mrocznych kwiaciarniach -
w mrocznych kwiaciarniach.
Idziesz słoneczną stroną ulicy
i niesiesz naręcz bzu,
a ja twą postać niosę w źrenicy
po cienia stronie tu.

Barwne po twojej stronie wystawy,
rojne kawiarnie -
rojne kawiarnie.
Tutaj do niemych kin nieruchawy
tłumek się garnie -
tłumek się garnie.
I tak idziemy - ty w gronie liczonym,
a ja tu z sobą sam.
Ja - po cienistej stronie ulicy.
Ty - w słońcu cała tam.

Słyszę za sobą szelest stronicy
z prawdą odwieczną -
z prawdą odwieczną.
Tylko z cienistej strony ulicy
widać słoneczną .
Niechby tak trochę drogi nam zeszło,
nim skręcę w swoją sień.
Tobie - idącej stroną słoneczną -
mnie - tą, gdzie już jest, cień.